

Przyjaciół Ludu

Plano polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Nowy Przyjaciół Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena w pocztę i z odnośnikiem w dom
450 mk., miesięcznie 150 mk.
Kwartalnie 420 mk., miesięcznie 140 mk.
Kwartalnie 660 mk., miesięcznie 220 mk.,
Pojedynczy egzemplarz 15 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelwy jednolamowy
Zalobne i dla poszukujących pracy
Reklamy w dziale redakcyjnym
Przed tekstem na 1 stronie
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent d
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiad

Nr. 85.

Kępno, na czwartek 27 lipca 1922 r.

Rok IX.

Niech podpisze, albo niech ustąpi! Kraj woła o prawo.

Wielka manifestacja w Poznaniu

Na wezwanie Narodowego Chrześ. Stronnictwa Pracy, Związku Ludowo-Narodowego i Stronnictwa Mieszczańskiego odbył się w niedzielę przy udziale 25 tysięcy ludzi wiec w Ogrodzie Zoologicznym, aby wspólnie zmanifestować swój hołd i uznanie dla p. Wojciecha Korfatego.

Przemawiali posłowie dr. Stefan Dąbrowski, Piotrowski, dr. Krotowski, Sokolnicka i red. Leitgeber. Mówcy oświecili w sposób wszechstronny istotę zatargu przesileniowego i wskazali na nieobliczalne szkody, wynikające z tego dla państwa.

Pos. dr. Dąbrowski, nawiązując rzecz do osobistych okrzyków wznoszonych pod adresem p. Naczelnika Państwa zaznaczył że nie chodzi tu o osoby, które przemijają, lecz o zachowanie prawa, które jest wieczne i bez podtrzymania którego państwo ostać się nie może.

Pos. Piotrowski scharakteryzował zatarg jako walkę dwóch kierunków a mianowicie kierunku, dążącego do ładu i porządku z kierunkiem destrukcyjnym.

Prof. Krotowski, oświadczył, że mieszczaństwo polskie stało zawsze na stanowisku ściśle narodowym i jako takie nie przestanie popierać Korfatego. Lud Polski jest w pierwszym rzędzie narodowy i katolicki, i dlatego nie ścierpi nad sobą rządów żywiołów obcych i socjalistycznych.

Pos. Sokolnicka wyraziła wiarę w zwycięstwo idei ładu i porządku.

P. Leitgeber poddał krytycznej ocenie działalności stronnictw lewicowych i p. Naczelnika Państwa w ciągu ostatnich 3 lat.

Tłumy słuchały wywodów wszystkich mówców z ogromnym napięciem, przerywając hucznymi oklaskami, oraz okrzykami z żądaniem ustąpienia p. Naczelnika Państwa lub podpisania listy Rządu Korfatego.

Następnie po przemówieniach przyjęto jednomyślnie i wśród ogólnego entuzjazmu następujące rezolucje: „Zgromadzeni w dniu 23 lipca obywatele i obywatelki m. Poznania uchwalają:

1) Powstrzymanie podpisu pod listą rządu Korfatego ze strony p. Naczelnika Państwa oraz odmowa współpracy z tym wiernym i nieustraszoną synem Ludu Górnośląskiego dysygnowanym na Prezydenta Ministrów przez większość sejmową jest niezgodna z obowiązującym stanem prawnym i wtrąca całe państwo w stan bezprawia i głębokiego rozstroju.

2) Zebrani przypominają krajowi, że p. Józef Piłsudski został powołany przez Sejm Ustawodawczy na stanowisko Naczelnika Państwa na warunkach zawartych w t. zw. krótkiej Konstytucji z dnia 20 lutego 1919 r. i że w tym dniu p. Józef Piłsudski ślubował w Sejmie uroczystie, że będzie wykonawcą woli Sejmu. Zgromadzeni obywatele stwierdzają zgodnie, że ślubowanie to przez p. Naczelnika Państwa nie jest dotrzymane w obecnym przesileniu. Zgromadzeni protestują przeciwko tak jawnemu pogwałceniu Konstytucji i po-deptaniu zasad ustroju demokratycznego.

3) Zgromadzeni potępiają postępowanie stronnictw lewicy, które popierają niekonstytucyjne działanie p. Naczelnika Państwa i czynią je także odpowiedzialnymi za wszystkie szkody wewnętrzne i skutki zewnętrzne, jakie to bezprzykładne przesilenie wyrządza Ojczyźnie naszej.

4) Zgromadzeni wyrażają Prezydentowi ministrów p. Wojciechowi Korfatemu i jego rządowi pełne zaufanie, obiecują gorące poparcie w trudnej pracy i wzywają jednocześnie większość stronnictw narodowych, aby wtrwała w dalszym ciągu w obronę prawa i konstytucji w walce z bezprawiem i samowolą, po-

nieważ od wygrania tej walki zależy trwałość, powaga i dobre imię Państwa Polskiego.

5) Zgromadzeni wzywają wszystkich posłów większości narodowej, aby na najbliższym posiedzeniu Sejmu wyrazili votum nieufności p. Naczelnikowi Państwa.

Po wiecu ruszył olbrzymi pochód ulicą Zwierzyńską i ul. Fredry pod mieszkanie prezydenta Korfatego. Na czele pochodu szła grupa posłów sejmowych i niesiono sztandar narodowy. P. Korfatego nie zastano, gdyż wyjechał do Katowic.

Po długich okrzykach na cześć Korfatego chwilę ciszy przerwał okrzyk:

— Niech spełni obowiązek, niech podpisze!

I gdy padły te słowa, wszyscy zebrani pochwycili je i rozległ się potężny wielokrotny okrzyk:

— Niech podpisze!

Po krótkich przemówieniach posłów dr. Meissnera i Brzezińskiego zebrani poczęli się rozchodzić. Przechodzącemu oddziałowi wojska cobywatelstwo zgromadzone gorącą owacją.

Równocześnie odbyło się kilka wieców w różnych dzielnicach miasta, z podobnymi rezolucjami i uchwaleniem wysłania telegramów do p. Korfatego.

W Warszawie.

W niedzielę w godzinach południowych przy sprzyjającej pogodzie odbył się wiec, a następnie pochód pod hasłem poparcia rządu p. Korfatego. W wiecu i pochodzie wzięli udział: Z. L. N., Chrześ. Nar. Str. Pracy, N. Chrześ. Stron. Ludowe, Narodowa Organizacja Kobiet, Tow. Rozwój, Zw. Rzemieśl., Liga Obrony konstytucji oraz 58 cechów warszawskich.

Stosownie do zapowiedzi, ugrupował się pochód w Alei 3 Maja. Przemówienia wygłosili posłowie Gdyk i Zamorski oraz prof. Stroński. W pochodzie, który ruszył Nowym Światem, ul. Traugutta, Mazowiecką na pl. Warecki, niesiono liczne tablice z okolicznościowymi napisami. U zbiegu Alei 3 Maja i Nowego Świata przyszło do bijatyki z grupkami demonstrującymi przeciw pochodowi. W dalszym ciągu jedna z takich grup usiłowała wedrzeć się w pochód, śpiewając: „Czerwony sztandar“, została jednak wyparta, przyczem również nie obeszło się bez bijatyki. Poważniejszych zająć nie było i uczestnicy pochodu po odbyciu programu rozeszli się do domów. Przed rozejściem się wysłuchali uczestnicy pochodu dalszych przemówień z balkonu przy pl. Wareckim, gdzie zabierali głos prof. Stroński i poseł Gdyk. Tam też odczytano następującą rezolucję:

„Ludność stolicy, zgromadzona 23. lipca na placu Napoleona, w przebiegu narodowej manifestacji stwierdza, że odmowa Naczelnika Państwa zatwierdzenia gabinetu, wyłonionego przez większość Sejmu, jest bezprawna, zagraża bytowi Rzeczypospolitej i przedłuża przesilenie.

Zgromadzeni wzywają Sejm, by nie uległ w walce o prawo i zażądał od Naczelnika Państwa wypełnienia obowiązującej konstytucji. Wszelkie ustępstwa muszą być uważane za słabość wobec gwałtu, zadanego Rzeczypospolitej.

Po uchwaleniu jednogłośnie rezolucji udano się do Marszałka, aby mu zakomunikować jej treść.

We Lwowie.

W obu salach Sokoła—Macierzy, wypełnionych publicznością, której tłumy stały na ulicy z powodu braku miejsca, odbył się olbrzymi wiec obywateli m. Lwowa w sprawie obecnego przesilenia gabinetowego. Wiec zajął przewodniczący, wiceprezydent miasta dr. Lennard Stahl, sekretarzem sędzia Robakowski. Na zebranie przybył poseł Stanisław Grabski którego obecni powitali burzą oklasków. W krótkim

swem przemówieniu poseł Grabski przedstawił obecną sytuację na gruncie warszawskim, następnie dr. Arnold przedstawił przebieg obecnego przesilenia z punktu prawnego. Po przemówieniach prezesa „Rozwoju” p. Waydego, prof. Thulliego i reprezentanta młodzieży akademickiej p. Bertoni’ego jednogłośnie przyjęto przedstawić przez p. Liwoczyńskiego rezolucję następującej treści:

„Zgromadzeni na wiecu obywatele polskiego miasta Lwowa po zastanowieniu się nad sytuacją groźną dla Rzeczypospolitej, wywołaną bezzasadnym odmówieniem zatwierdzenia Rządu Korfante’go ze strony Naczelnika Państwa.

1) Protestują przeciw tej odmowie zatwierdzenia Rządu Korfante’go prawomocnie przez Sejm desygnowanego, przeciw pogwałceniu i przeciw łamaniu praw konstytucji i wzywają p. Józefa Piłsudskiego do bezwarunkowego zastosowania się do prawa i bezwzględnie do zatwierdzenia Rządu Korfante’go.

2) Wzywają większość sejmową, by stała się bezwzględnie twardo na gruncie prawa i wyciągnęła sama odpowiedzialne konsekwencje na wypadek dalszej opozycji ze strony p. Józefa Piłsudskiego.

3) Wyrażają głęboki hołd p. Wojciechowi Korfante’mu i witają go całym sercem na twardym, w obecnych warunkach, stanowisku premiera“.

Polonia amerykańska do Korfante’go.

P. Korfante otrzymał wczoraj z Chicago następujący telegram:

Czcigodny Premierze i Synu starej Piastowskiej Ziemi Górnośląskiej! Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki przesyła Tobie w tej wielkiej dziejowej chwili połączenia Śląska z Polską a zarazem zamianowania Ciebie przez Sejm w Warszawie Prezydentem Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, słowa uwielbienia i czci.

Stać będziemy przy Tobie duszą i ciałem. Broń Ojczyzny tak, jak Jej umiałeś bronić w czasie największego zagrożenia! A pod Twoim rządem, daj Boże, aby Ona była wielką, potężną, demokratyczną. Żychliński, prezes. Zawiliński, sekretarz. Magdziarz, skarbnik.

Obecna sytuacja.

Kursują pogłoski, że polityka popierania bezwzględnie p. Piłsudskiego nie znajduje poparcia nawet u niektórych socjalistów.

W klubie emigrantów należy spodziewać się dalszych wystąpień.

Projekt Witosa utworzenia gabinetu parlamentarnego napotyka w bloku lewicowym na opór.

Różnice te są tak silne, że grożą rozbiciem się bloku lewicowego wskutek możliwego wystąpienia zeń 1 lub nawet 2 klubów.

Koniec Hagi.

Lloyd George, chcąc przeprowadzić swoje fantastyczne plany odbudowy Europy, jak wiadomo jeszcze na konferencji w Cannes preforsował zorganizowanie większego zjazdu przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, neutralnych, a nawet, po raz pierwszy od

chwili ukończenia wojny przez podpisanie Traktatu Wersalskiego — Niemiec i sowdepji. Zjazd ten odbył się, w Genui i nie wydał żadnego pozytywnego rezultatu, a raczej wyniki jego były ujemne, bowiem bolszewicy mieli sposobność całkowitego porozumienia się z Niemcami, dowodem czego traktat w Rapallo, a następnie shardzieli w niesłychany sposób. Chcąc ratować swoją powagę Lloyd George zdołał przekonać wszystkie państwa o konieczności zwołania nowego zjazdu, na którym wszakże mieli być wysłani jedynie rzeczoznawcy ekonomiczni. W ten sposób premier angielski bardzo zrezygnął się, bowiem w razie niepowodzenia Konferencji Haskiej można było zważyć winę na rzeczoznawców.

Sposób obrad Konferencji Haskiej różnił się od przyjętych zwyczajów w Genui. W Hadze obradowali najpierw oddzielnie przedstawiciele państw sprzymierzonych i neutralnych, a również oddzielnie delegaci sowjety i dopiero potem po rozpatrzeniu przez obie strony danej kwestji zbierano się na wspólne posiedzenia. Utworzono od razu trzy zasadnicze podkomisje: finansową, długów, oraz mienia prywatnego. W pierwszej były omawiane sprawy kredytu dla sowdepji, w drugiej — rozpatrywane zagadnienie zobowiązań w stosunku do państw sprzymierzonych, a jednocześnie bolszewicy wysuwali swoje żądania zapłaty odszkodowań za straty jakie ponieśli wskutek operacji wojsk aljanckich, oraz popieranych przez to wojska oddziałów rosyjskich, jak Wrangla, Denikina, Kołczaka itd., w trzeciej — chodziło o zwrot mienia prywatnego, które bolszewicy nieprawnie zagrabili, wprowadzając swoje bezsensowne praktyki upaństwowienia wszystkiego.

W toku obrad Konferencji Haskiej od razu wykażono się dowodnie, że wszelkie porozumienie jest absolutnie niemożliwe. Bolszewicy stawiali niesłychanie wygórowane warunki, wprost śmieszne żądania, sami wzamian nic nie dając, lub też szafując bardzo wątpliwą wartość obietnicami. W ten sposób co do kredytów Litwinów domaga się przyznania im w sumie przeszło 3 miliardów franków w złocie, nie dając żadnej gwarancji co do płatności sowjetów, co do zwrotów pożyczonych sum. Dalej w sprawie długów delegaci sowjety ani chcieli słyszeć o zwrocie przynależnych aljancom kwot, natomiast domagali się ze swej strony, aby raczej aljanci zapłacili im odszkodowania za poczynione szkody operacjami antyrewolucyjnymi, a w najlepszym razie godzili się na wzajemne zlikwidowanie żądań. Wreszcie w kwestji mienia prywatnego również bolszewicy nie chcieli ustąpić ze swego stanowiska, a jako szczyt ustępstw godzili się na zwrot tego mienia, pod warunkiem, że zostaną im przyznane kredyty, w żądanej przez nich sumie, a wtedy decydujący się i to tylko w pewnych wypadkach zwracać mienie państwowe.

Podobne niesłychane żądania, oraz bezczelny cynizm delegacji sowjetyckiej wywołały słuszne i jednomyślne oburzenie przedstawicieli wszystkich państw aljanckich oraz neutralnych. Już w pierwszym dniu konferencji można było z całą stanowczością powiedzieć, że nie wyda ona żadnych rezultatów, a pod tym względem nawet bodaj przejdzie Genua. W Genui bolszewicy jeszcze utrzymywali się w pewnych ramach, nie występowali z krótko i prowokacyjnymi propozycjami. W Hadze puścili oni wodze swemu rozwydrzeniu, kompletnie jak gdyby sobie kpili z al-

jantów, a wysoce charakterystycznym dowodem jest oświadczenie jednego z delegatów, który powiedział, że następna konferencja odbędzie się w przyciemnieniu, a żądania stawiać będą jedynie z dżemem. Zatem Haga została zakończona całkowitem dżemem bolszewików. — Oto rezultaty polity George’a.

Falsze „Deutschtumbund“

Wychodzące w Polsce pisma niemieckie przed kilku dniami równobrzmiącą wiadomością dają rzekomo z Bochum, według której w tamtejszym Zjednoczeniu Zawodowców rozłam, przyczem mieli wystąpić z Zjednoczenia ci Polacy, którzy pragną utrzymać dobre stosunki z Niemcami, powołując do życia nową organizację „Polnischer Arbeiterbund“ wzgl. „Arbeiter-Zwiesek“ ten wydał — tak czytamy dalej w tej domości — odezwę zwracającą się do niemieckiego z żądaniem, by wstrzymano wreszcie śladowania Niemców na G. Śląsku. Polska powinna znieść dłuższą tę hańbę. Tak jak Polacy zachodzie Niemiec zażywają w całej polsce obywatelskich, tak i Niemcom w Polsce należy te same prawa.“ W końcu pisma niemieckie żądają wątpliwość, czy ojczyzna Polaków ten ich głos kładący kres legendzie o Polakach w Niemczech wogóle usłyszy. —

Spowodowani tą notatką, następczą bardzo poważne wątpliwości, zwróciliśmy się do miarodajnych osób, które nam obecnie katetycznie, że w Zjednoczeniu Zawodowców ani na tle politycznym ani na jakimś innym tle rozłamu niema i nie było. Co do tego w notatce pism niemieckich „Polnischer Arbeiterbund“ to jest to organizacja nieznaną nam dająca się z znikomej garstki ludzi — wyemunistów, którzy już od dłuższego czasu niewiadomo na razie z czyjego polecenia fundusze podziemną robotę przeciwko polskim organizacjom robotniczym w Westfalji. Jednym z działalności tej tajemniczej organizacji, o której będziemy mogli ogłosić dokładniejsze wiadomości, było wydanie odezwy, o której powyższa pism niemieckich mówi, że pojawiła się w „Bochumer Anzeiger“ 26 czerwca. Autorzy jej zwracają się do rządu polskiego, by zastosował natychmiast wiednie środki, by położyć kres tej niebezpiecznej i wioniej niczem akcji i by wpłynął na władnych, by wstrzymywali się od tych stosując pod każdym względem zasady wiary i moralności, jak to przystoi narodom kulturalnym.

Pominawszy zupełnie meritum powyższej i pominawszy także zupełnie osoby jej autorów i ich uboczne zamiary, stwierdzić należy ciskiem, że ustępu, zawartego w odnośnej pism niemieckich, mówiącego o swobodach politycznych, jakich Polacy zażywają w Polsce, odezwie wogóle niema.

Reasumując fakty powyższe, stwierdzamy, że rozłamu w Zjednoczeniu Zawodowców nie było, że przez pisma niemieckie t. zw. „Arbeiterbund“ jest organizacją, z którą zor-

Michał Czajkowski.

51

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

Nowy księżyc wylazł na niebiosy, różki do góry nastawił i błyszczą srebrną twarzą; dokoła niego chmury wędrują, ścierają się z sobą i szumią w powietrzu; dziwne ich kształty: raz jak grody, jak lasy po sklepieniu się malują i pędzą w jedną stronę; drugi raz jak hufce dwóch przeciwników spieszą ku sobie, rwą się na drobne kawałki, lub kupią w jedno ciało; bezustanny ruch w ich wędrowce, ciągle przeobrażanie się w ich obrazie. Wojsko idzie cicho, idzie niemo, kiedy niekiedy albo koń pyrczy, albo człowiek odkaslnie.

Nekrasa wszystko porządnie urządził, wysłał przednią straż i boczne podjazdy, i sam na czele kozaków Głębockiego maszeruje, przy nim Biłowus. Pan porucznik środkowym oddziałem dowodzi, a koło niego jadą komornik i Wernyhora; jeden z namiestników tylną straż prowadzi.

Uroczą ciszą nocy szeroko po świecie się rozlała, ucho nie ma się czem zabawić, a dusza tęsknem uczuciem się karmi. Konie dwoją kroku, podjazdy z postronnych wiosek i futorów powracają, a nigdzie nie powzięły języka o wrogach, nigdzie nie zastały żywej duszy.

Nad samym dniem zbliżali się pod Human.

Nekrasa znów podjazdy rozesał, wzdłuż i wszerz przebiegły czyste pole i żadnej wieści nie przywiozły. Już dzień poczęło, kiedy wchodzili do miasta; brama otworem stoi, a z wiatrem dolatuje zapach ciepłej krwi; jeszcze nic nie widać, a już konie strzygą uszami, chrapią i wstrzymują kroku. Nekrasa kazał zatrzymać się, a sam na czele trzydziestu kozaków wjechał do miasta; trupy po ulicach i strugi krwi zakrzępiły; w domach drzwi powywalane, powybijane okna, a na drzwiach, na oknach, wiszą trupy albo szmaty ciał ludzkich. Rozbiegli się kozacy szukać, czy niema gdzie chować

konie, a tymczasem jak można, grzebać ciała pomordowanych braci.

Wtem przyprowadzono kilkunastu hajdamaków, którzy nie zżęśliwie dla siebie zaspali i chodzą i rzyszy; oczy im pozapuchaly, a na twarzy i rękach jeszcze nie obłuszczyła się zaschła krew.

Jeden z nich krzyczał, by go stawiono przed wodźcą; ujrzał Nekrasę:

— A co, czy mnie nie poznaliście, zlaszony atamanie, ani ty, panie Wernyhoro, a ja was nie raz poznawał; gdyby mnie chciał posłuchać Bajda, nie byłbyś ty chodząc po tym świecie, i bis by ciebie nie obronił. Ataman zatrząsł się od złości.

— A to ty, przeklęty Dubynol co psawiaro zrobiłeś z panem?

— Wszystko rozpowiem, tylko się nie sroście na mnie; ja swoje zrobił, a teraz wasza rzecz mnie powieść, ale wprzód posłuchajcie — tu zaczął opowiadać całą rzecz i tak skończył: — Dybał ja ciągle na Chiczewskiego i do tego dobrał sobie tęgich czterech chłopaków. Jak tylko ojciec Gonta zawołał: hulajcie! ja natychmiast z moimi skoczyłem ku dawnemu pan-kowi, panicza zarznął, żeby się nie męczył, bo to mój nikomu nic nie winien, a starcowi należało przypomnieć bizuny. Długo się bronił jucha, ale koniec końcem daliśmy mu radę, zaciągnęliśmy w sad i dalej drzeć pasy, wet za wet za bizuny, darmo nic. Nie prosił pies o życie, ale o was prosił atamanie; a skoro jeden mu odpowiedział, że was Gonta widział w Sokółówce, zaczął mnie błagać, abym mu dał papieru i czym pisać, dodając: potem zrobisz ze mną co zechcesz. Żal mi się go zrobiło, kazałem przynieść nietylko co trzeba do pisania ze dworu, ale nawet laku i świeczkę zapaloną. Napisał dwa listy, przypieczętował sygnetem i rzekł: — Mój kochany, oddaj to komu, aby wręczył imości, a drugi memu bratu; niechaj ci Bóg tak przebaczy, jak ja przebaczam. — Mnie się smutno zrobiło, ale trzeba było spełnić, tylko trochę mi go pomęczyli, a potem obwiesili na gruszy; oto macie listy; oddajcie; bo ja to podobno długo z żywymi widzieć się nie będę.

Wernyhora zabrał listy i przeczytał podpis jeden

dyana Kapucynów w Kunie. Zaraz napisał do siebie i wysłał z nim kozaka, aby wręczył panu; jeśli nie zostanie pan Chiczewskij, aby przysposobił do smutnej wieści i po-

W tej chwili przyprowadzono dwóch hajdamaków; ci jeszcze drżeli, patrząc na kozaków się za kawalerzystów. W czasie rzezi wleźli do kościoła i tam na poddaszu cały czas przesiadali. Oni opowiedzieli, że po wielkim hałasie w kościele nastąpiła nagła cisza, a szmer ciągle biegł po poddaszu. Porucznik zostawił czterech towarzyszy i szedł do kościoła, aby pilnować, aby nie było tam szmeru. Oni spędzili chłopstwo do grzebania ciał, a jak tylko było już ciemno, poszli do kościoła, aby zobaczyć, co tam będzie. Oni poszli do kościoła, aby zobaczyć, co tam będzie. Oni poszli do kościoła, aby zobaczyć, co tam będzie.

W pochód poszli szlakiem; za nimi biegał chłopstwo, a w powietrzu wiał wiatr, który podnosił pył i ciągnie się z wiatrem ku Humanowi, po polu, po wiosek wracają ludzie. Kiedy kozak i zapyta:

— Dobrzy ludzie, a które poszli hajdamaki? — śmiało odpowiadają, pokazując ręką na drogę, którą poszli.

— Ot tam na Teplik poszli nasi — do- — życzą i okiem za nim przyjaźnie wiodą.

— Kiedy kawalerzysta narodowy przybie-

wola:

— Hej, chacie, a które poszli hajdamaki? — Chłop się zegnął do ziemi:

— My nie wiemy nic, paneczku, — a w myśli życzą: bodaj kark skreślił, — lachu.

Słońce jasne promienie szerdzi na niebo, chmurki pozmykały, niebo wypogodziło się, dzień wesela; już dochodzi do Teplika, a w wrotami uwijają się jacyś kozacy w czerni, Nekrasa na zwiady Biłowusa wysłał, a sam z zakon Głębockiego rozkoszczać się w lewo i po za wioskę, na przypadek wroga. Kozak dowoj stawić się do sześciu i iść napród.

...polskie w Westfalji nie ma nic wspólnego, odesza jego podana w streszczeniu pre-
...Deutschtumsbundu' została sfalszowana.
...oto pisma niemieckie stojące na usługach
...Deutschtumsbundu" wprowadzają świadomie w błąd
...niemieckich, podając na wskroś fałszywe
...umyślnie sfalszowane wiadomości. Należałoby
...czytelników niemieckich wyprosić sobie podobny
...informowania opinii i przekręcania faktów
...od tych, którzy za te fałszywe są odpowiedzialni,
...nich wyjaśnić. Nie na drodze rozśiewania
...wiadomości bowiem może być osiągnięte
...przez „Deutschtumsbund“ sam tak bardzo
...współzycie społeczeństwa polskiego z mniej-
...niemiecką, lecz wyłącznie na drodze prawdy
...wici. O tem niech pamiętają aranżerowie tej
...grubej roboty.

Odpowiedzi p. Kiernikowi.

...maliśmy następujące pismo z prośbą o umie-
...ze 28 czasopisma „Włościanin“, z dnia 9-go
...były prezes Głównego Urzędu Ziemskiego,
...umieścić napaść na mnie, pełną obelży-
...stów i słów.

...wodu tego jestem zniewolony oświadczyć co
...patron Kółek Rolniczych na powiat wolsztyń-
...łozakowski, już w grudniu zeszłego roku po-
...mnie, że komisarz ziemski w Zbąszyniu
...rozporządzenie G. U. Z. że z przeznaczo-
...parcelację osad poniemieckich w tymże po-
...tylko połowa ma być odstąpioną tubylczej
...a druga połowa ma być zarezerwowana dla
...innych dzielnic Polski. Jako motywy roz-
...podano, że miejscowi włościanie, miesz-
...wioród Niemców na granicy, mogliby się łatwo

...ność ta została telegraficznie przez pana
...ona 12 stycznia 1922 r. podtrzymała, dlatego
...zylem ją 13 stycznia 1922 r. na posiedzeniu
...polnej w obecności p. prezesa G. U. Z. Kier-
...nieślem na tejsze komisji sejmowej ostry
...temuż rozporządzeniu a mianowicie
...sytuacji, jakoby ludność kresowa, która naj-
...pięła dla Polski i najwięcej miała sposob-
...zazania gorącego, nieustraszonego, pełnego
...patryotyzmu, miała być niedostatecznie
...względem narodowym.

...G. U. Z. powiedział na tejsze komisji,
...rozporządzeniu nic nie wie. Jednakże
...wienie sprawy mnie nie zadowoliło, a insy-
...prezesa G. U. Z. we „Włościaninie“ podana,
...mając przyjął odpowiedź z zadowoleniem“,
...objektywną nieprawdę. Pan Kiernik
...zaprzeczył istnieniu podobnego rozpo-
...bo nie zostało ono podane na piśmie. Mam
...wody na to i w razie potrzeby stwierdzę
...podobnego rozporządzenia udzielono

...Kiernik pisze, że oświadczył na posiedzeniu
...ileby to zaszkodziło — to byłoby to całkiem nie-
...wybryk jednostki i w razie podania mi
...okoliczności, gotów jestem przeprowadzić do-
...Stwierdzam tedy, że te bliższe szczegóły
...wini na owem posiedzeniu podałem, miano-
...wieniem wyrażnie powiat Wolsztyński jako
...m stwierdzono istnienie powyższego roz-
...a, a więc twierdzenie powyższe, umieszczone
...„Włościaninie“, jakoby p. Kiernik swoje
...uzależniał od dostarczenia bliższych szcze-
...jest istotne. Oczekiwałem, że wnet dostanę
...urzędową opartą na wynikach bezstronnie
...przeprowadzonego śledztwa.

...dzam, że śledztwa nie przeprowadzono, że
...nie otrzymałem i to aż do końca urzędu-
...Kiernika. Podniosłem zatem protest ponowny
...zebraniu Kółek Rolniczych, przynaglony
...protesty z łona Kółek.

...p. Kiernika, umieszczony w gazecie „Wło-
...obelżywy, niepoważny i czysto prywatny,
...kiedy p. Kiernik nie jest już prezesem G. U.
...zadawalnia. Tu nie chodzi o sprawy
...osoba p. Kiernika jako taka jest mi obo-
...sprawa się toczy o honor włościanstwa

...diatego, że mi nie zależy na osobach,
...tey samej, nie odpowiadam też tutaj na
...Kiernika, stawiam się ponad osobiste napaści.
...owanie moje było „katolickie“, osadzą wło-
...Jako Patron Kółek Rolniczych musiałem
...kresowym bronić włościan przed zarzutem
...jotyzmu i nadal ich bronić będę zawsze
...jak mi sił stanie do życia i pracy. Ufam,
...celu włościanie mnie poparcia nie od-

...moje oświadczenie tem, że mimo protes-
...nika i mimo obelg, jakie na mnie rzucił,
...mocy niewątpliwie prawdziwych do-
...podtrzymuję ponownie w całej pełni
...energiczniej moje twierdzenie, a mianowi-
...obne krzywdzące włościan kresowych roz-

porządzenie ustne istnieje i że nie cofnięto go do-
tąd, a jeżeli je cofnięto, to mnie jako Patrona Kółek
i posła, który o to interpelował w Sejmie, o cofnięciu
nie zawiadomiono.

Kazimierz Brownsford.
Patron Kółek Roln., Poseł na Sejm.

Plon bolszewików.

Rzeczoznawca ekonomiczny francuski Lubersac wy-
stany przez komisariat dr. Nansena na Ukrainę po po-
wrocie swoim złożył sprawozdanie o opłakanym stanie
miast Kijowa, Charkowa i Odesy. Do Kijowa przy-
bywają uchodźcy z okolic nawiedzonych głodem. Po-
nieważ miasto nie posiada środków niesienia pomocy
udzielenia przytulku, uchodźcy mieszkają pod gołym
niebem w pobliżu dworca. Codziennie z tego obozu
usuwane są trupy zmarłych z głodu. W Charkowie,
który jest siedzibą rządu ukraińskiego, sytuacja przed-
stawia się jeszcze gorzej. Tysiące głodnych dzieci tuła
się po ulicach, a nikt nie troszczy się o ich losy. To
też setkami umierają one na ulicach. Na dworcu
w Charkowie również obozuje około 8000 uchodźców.
Władze miejscowe były zmuszone zamknąć szpitale
z powodu braku lekarstw i żywności. Tak samo
przedstawia się sytuacja w Odesie i wzdłuż linii ko-
lejowej Charków-Odesa. W Odesie wozy przeznaczo-
ne do zabierania trupów na ulicach potrzebują
prawie tygodnia, aby objechać całe miasto. Wskutek
tego trupy pozostają na ulicach często po kilka dni
z rzędu, zanim są pochowane. Większość trupów przez
ten czas bywa zjedzoną przez szczury lub przez głodną
ludność. P. Lubersac był świadkiem tragicznych scen
w Kremenczugu, gdzie również znajdują się liczne rzesze
uchodźców, zdziesiątkowanych przez głód i epidemję.
Całe terytorjum między Odesą i Poltawą, ongiś naj-
żyźniejsze z całej Ukrainy, pozostaje w stanie nie-
uprawnionym. Włościanie opuścili wsie, po zjedzeniu
wszystkiego, nawet strzech z dachów. We wielu
miastach Ukrainy liczba ludności spadła do 15 proc.
Wypadki ludożerstwa są tak częste, iż władze zaprze-
stały w podobnych wypadkach dochodzeń.

Do nędzy i ludożerstwa prowadzi rząd socja-
listyczny, czego dowodem powyższe sprawozdanie.
Wszystkie kraje są o tem przekonane i dlatego zwal-
czają doktryny socjalistyczne. Jedynie w Polsce mają
te mrzonki zwolenników w wysokich sferach, a naród
w swej bezmyślności popiera często te głupie ideje,
bo wierzy w postęp czasu, co hytry żyd wymyślił na
zagładę narodów chrześcijańskich....

Migawka.

Korfantego nie chcą żydzi,
Nie chcą Niemcy i... ktoś „Trzeci“.
Widać tego on nie widzi,
Ze Ojczyzna w przepaść leci!

Towarzystwo to dobrane,
Dawno w grze o Polskę zgrane,
Gdy jej rady dać nie może,
Robotnika pcha na noż!

Lecz robotnik nasz nie głupi,
Wrogów Polski nie posłuchał
Żyd i Niemiec go nie kupi
I „Trzeciemu“ nie da ucha! S E P.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

Sroda	26-go lipca	Anna matka N. Marii P.
Czwartek	27-go „	Pantaleon m., Julja p. m.
Piątek	28-go „	† Botwid m., Celsus i Nazary mm.
	Wschód słońca o godz.	4,11 Zachód o godz. 8, 1
	„ „ o „	4,12 „ „ 7,59
	„ „ o „	4,14 „ „ 7,58

MIEJSCOWA.

— Nowy zarząd Z. L. N. Na nadzwyczajne
zebranie Związku Ludowo-Narodowego, jakie zwołane
zostało w sobotę celem ukonstytuowania zarządu, przy-
było 24 członków. Po dłuższej dyskusji nad sprawami
organizacyjnymi obrano następujących panów do za-
rządu: pp. Karłowski—prezes, Kolenda—wiceprezes,
Wyderkowski—sekretarz, Rabięga—zast. sekr., Feige—
skarbnik, Godzina i Szubiński—ławnicy.

— Zakaz fabrykacji napojów alkoholowych
ponad 45 proc. W „Dz. Urzęd.“ ogłoszono rozpo-
rządzenie ministerstwa zdrowia, na mocy którego wy-
twarzanie napojów alkoholowych ponad 45 proc. jest
wzbronione. Nie dotyczy to napojów alkoholowych,
przeznaczonych na eksport. Za niedozwoioną sprze-
daz napojów zawierających więcej niż 45 procent alko-
holu, odpowiada stale właściciel lokalu, a personel
tylko wtedy, o ile świadomie przyczyni się edo prze-
kroczenia rozporządzenia.

— Ostrzeżenie. Urząd pocztowy w Kępnie
przesyła nam następujący komunikat: Ponieważ zaszły
wypadki, że niepowołane osoby usiłowały otrzymać
wstęp do mieszkań abonentów sieci telefonicznej pod
pozorem badania przewodów i aparatów telefonicznych,
prawdopodobnie jednak w celach rabunkowych, prze-
strzega się niniejszem przed wpuszczeniem do mie-
szkań, sklepów i t. p. osób zatrudnionych przy
telegrafii bez poprzedniego sprawdzenia legitymacji.
Každy pracownik telegr., czy to robotnik, monter
lub dozorca przewodów, zaopatrzony jest w imienną

legitymacją barwy czerwonej, którą zawsze zażądać
należy. Za wszelkie szkody, które wskutek uchYLENIA
się od tego obowiązku, powstać mogą przez uszkodze-
nie aparatu lub ubytek w urządzie telef. przez osoby
nieuprawnione, odpowiedzialni są abonenci.

— Nowe towarzystwo akcyjne. Nadzwyczajne
zebranie Towarzystwa Gościnnych i Restauratorów na
powiat kępiński złożyło na posiedzeniu swem w po-
niedziałek, dnia 24 lipca towarzystwo akcyjne, pod
nazwą Kępińska hurtownia piwa T. A. Cel zało-
żenia towarzystwa dostarczanie członkom swoim róż-
nych gatunków piwa, wody selterskiej i lemonjady po
cenach jak najtańszych. Organami towarzystwa mia-
nowano „Monitor Polski“ i „Nowy Przyjaciel Ludu“. W
celu uniknięcia skupienia akcji w jednym ręku,
uchwalono akcje uprzywilejowane, czyli imienne i zwy-
czajne. Kapitał zakładowy wynosi 5 milionów mk.
Akcje po 5000 mk.

— Podziękowanie. Wszystkim ofiarodawcom,
którzy dla rozwoju idei sokolej złożyli w ostatnich
czasach tutejszemu Tow. gim. Sokół w Kępnie różne
ofiary, czy to w gotówce, na sztandar sokoli, lub w po-
darunkach, składa w imieniu całego Towarzystwa
serdeczne Bóg zapłać. Zarząd.

— Z zabawy sokolej w Olszowie. Istniejące
zaledwie parę miesięcy tow. gimn. „Sokół“ w Olszowie
górną urządziło w niedzielę ubiegłą zabawę lato-
wą, na którą zaproszono także ościenną gniazdą. W dość
dużym zastępie stawili się oddziały męzki i żeński
„Sokoła“ kępińskiego, także obywatelstwo licznie do-
pisało. Od godz. 5 rozpoczęły się popisy gimnastyczne,
które naogół dobrze wypadły. Muzyka nieodpowia-
dała swoim zadaniom i często „fuszowała“. Bardzo
dobrze wypadły ćwiczenia kosynierów, składających
się tylko z druhów olszowskich. Ćwiczenia na
sprzętach i kosani najwięcej przypadły do gustu ze-
branej publiczności, to też nie szczędzono oklasków. —
Co mamy do zawdzięczenia organizacjom sokolim,
poznały to najlepiej te okolice, w których istnieją
gniazda sokole. One to dały dowód swego nieugię-
tego charakteru, gdy spieszyły w wzorowej karno-
ści na zawołanie Ojczyzny, nie zważając na niedostatki
i niewygody wojny. — Jak dobrze zrozumieli
mieszkańcy Olszowy cel i zadania „Sokoła“ świadczy,
iż po paru miesiącach towarzystwo ma 35 członków
starszych i 25 młodzieży. Spodziewać się zatem można,
iż liczba członków w niezadługim czasie jeszcze więcej
wzrośnie.

Z Poznania.

— Rozumny apel. Związek zawodowy produ-
centów rolnych wzywa swoich członków, aby wobec
wzrostu cen ziemiopłodów podwyższyli w tym samym
stosunku cenę ubezpieczenia od ognia. Dalej zaleca
swoim członkom ubezpieczenie stert i stogów na polach.

— Wystawa obrazów religijnych. W niedzielę
o godz. 10 rano otwarto wystawę „Switu“ w ogrodzie
Zoologicznym. Wystawa obejmuje drzeworyty, stare
obrazownictwo ludowe, wystawę konkursową Depar-
tamentu Sztuki i prace różnych artystów.

— Nastrój w Poznaniu. Poruszenie w Poznaniu
z powodu odmówienia przez naczelnika państwa pod-
pisania utworzonego przez Korfantego rządu jest tak
wielkie jak dawno już nie pamiętają. Na każde wy-
danie dzienników czekają z niecierpliwością. Oprócz
tego przez cały dzień redakcje pism oblegane są py-
taniem, czy już nadeszła wiadomość o podpisaniu. —

Z całej Polski.

— Z Bractwa Strzeleckiego w Ostrzeszowie.
W tegorocznym strzelaniu do tarczy królewskiej Bractwo
Strzeleckiego zostali królem kurkowym. Zygmunt May,
I rycerzem p. Stanisław Bielawski, a II rycerzem p. sta-
rosta Siciński.

— Wystawa przemysłowo-rolnicza. Od 30-go
sierpnia do 4-go września odbędzie się w Lesznie wy-
stawa przemysłowo-rolniczo-handlowa z powiatów
Leszno, Rawicz, Gost. n, Smigiel i Kościan. Nadesłano
już wiele zgłoszeń i napływają one w dalszym ciągu.
Komitet wystawy mieści się w Lesznie przy ul. Dwor-
cowej 8.

— Samobójstwo. W tych dniach wydarzył się
w Koźminie wypadek, który zrobił wielkie wrażenie.
W zamiarze samobójczym rzuciła się z dachu dwu-
piętrowego domu 18 letnia córka właścicielki cegielni,
p. Scheierowej, i poniosła śmierć na miejscu. Powo-
dem rozpaczliwego czynu był zawód miłosny. Panna
Scheierówna zakochała się w oficerze rezerwy, inż
S. z Poznania, który miał się z nią ożenić. W tym
celu p. Scheierówna, żydówka, zamierzała przejść na
katolicyzm. Tymczasem w ubiegły poniedziałek
p. Scheierówna otrzymała od inż. S. list, w którym
donosi on, iż jest chory i więcej pisać nie będzie. Bez-
pośrednio po otrzymaniu tego listu p. Scheierówna
popelniała samobójstwo. Trzeba nadmienić, że rodzina
Scheierów w Koźminie należy do tych nielicznych
rodzin żydowskich w Wielkopolsce, które zupełnie
zasymilowały się za społeczeństwem polskim.

— Konkurs na posady nauczycielskie. Kura-
torjum Pomorskiego okręgu szkolnego w Toruniu
ogłosiło konkurs na kilka posad nauczycielskich w szko-
łach średnich na Pomorzu. Posady są od objęcia
od 1 września, a podania należy wnosić do Kuratorjum
Okręgu Szkolnego w Toruniu.

— Zlot „Sokołów“ w Wolsztynie odbył się
w niedzielę, dnia 23 lipca przy licznych udziałach publicz-
ności. Wkrótce ma się tam odbyć zlot okręgowy, po-
łączony z poświęceniem sztandaru

— Niesłychana klęska żywiołowa. W okolicy Tuszyna strasza burza połączona z gradowym huraganem i trąbą powietrzną zniszczyła liczne gospodarstwa, a szczególnie majątek Józefów. Wicher zniósł doszczętnie wielką stodołę i spichlerz ze świeżo wymłóconym zbożem, unosząc dach i belki na dalszą odległość. Kilku robotników cudem umknęło śmierci, chroniąc się pod maszynami. Wszystkie narzędzia rolnicze uległy zniszczeniu. Krowy zostały uniesione z pastwiska, a grad wielkości orzecha wybił zboże na polu prawie do połowy. Spustoszenie wywołuje przykre i przynębiające wrażenie.

— N. P. R. w Nowym Sączu za Korfantym. Robotnicy nowosądecki wystali następującą charakterystykę nastrojów w kraju depeszą: — Poseł dr. Bolesław Fichna w gmachu Sejmu. — Zarząd Związku Robotniczej Partii Narodowej w Nowym Sączu uchwalił jednomyślnie zwrócić się do posłów narodowo-robotniczych z wezwaniem, ażeby całą siłą poparli Korfante go jako premiera, a zarazem zaznaczył, że w przeciwnym razie zerwie wszelką łączność ze związkiem N. P. R. — Nowy Sącz 19 lipca 1922 r. — Za zarząd prezes Giza, sekretarz Andrzej Kudlik.

— Porażka N. P. R. W Borysławiu odbył się wiec sprawozdawczy miejscowego N. P. R., na którym przemawiał poseł Fichna. — Wbrew jego wywodom zebrani robotnicy powzięli rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie rządowi posła Korfante go.

— Włamanie i kradzież listów amerykańskich. Do budynku Dyrekcji Poczty w Krakowie włamali się niewykryci dotąd sprawcy i skradli znaczną ilość listów amerykańskich, które znajdowały się tam w przechowywaniu, ponieważ nie można było ich doręczyć. Włamywacz rozbił kasę z listami i splądrował doszczętnie, zabierając pieniądze. Szkoda bardzo znaczna.

— Echa morderstwa. W związku z otruciem aptekarza Komorowskiego przez jego żonę Izabelę wychodzą na jaw dalsze ciekawe szczegóły: Pożycie domowe Komorowskich, jak się okazuje, było bardzo rozluźnione. Komorowski bowiem utrzymywał od kilku miesięcy stosunek ze służącą Kulikówną, na co żona patrzyła przez palce, gdyż jak zeznaje, żywiła idealną miłość do niejakiego Karola Paciorka. Wczoraj policja przyaresztowała 28 letniego Paciorka, który początkowo wypierał się znajomości z Komorowską, przyciśnięty jednak do muru przedstawił dokładnie swój stosunek do niej. Z zeznań jego wynika, że dopomagał on również Komorowskiej w zakupowaniu weronalu i kilkakrotnie kupował proszki na sfalszowane przez siebie recepty. Na podstawie tych zeznań aresztowano Paciorka pod zarzutem współwiny w zbrodni. Dziś Paciorek i Komorowska odesłani zostaną do więzienia Sądu Okręgowego w Krakowie, akta zaś ich sprawy odesłane zostaną do Prekuratury.

— Handel Wileńszczyzny z Rosją sowiecką. Na pograniczu Wileńszczyzny z Rosją sowiecką eksport

manufaktury, którą dotąd w dość znacznej ilości wywożono przez Wilno, ustał niemal zupełnie. W tej chwili wywożone są przede wszystkim narzędzia rolnicze, skóry podeszwowe, oraz niektóre materiały spożywcze, jak kakao. Według zapewnień ze strony rosyjskiej utrudnienia w przywozie towaru z Polski będą w najbliższym czasie w znacznej części skasowane.

Ze świata.

— Sztuczki niemieckie wobec aliantów. Generał Nollet zażądał statystyki materiałów wojennych, znajdujących się w posiadaniu Niemców w chwili zawieszenia broni, aby go porównać z wydanymi Entencie materiałami. Niemcy bronią się przeciw temu, twierdząc, że nie są w stanie do zestawień wiarygodnych. Nie wiadomo bowiem, co pozostało przy odrobie na froncie zachodnim i wschodnim a co dostało się do rąk ludności cywilnej. — Jeden z oficerów kontrolnych znalazł w Szpandawie w archiwum odnośne akta i oświadczył oficerowi niemieckiemu, że je przejrzy dnia następnego. Lecz na drugi dzień akta zniknęły, przewieziono rzekomo do Berlina dla dochodzeń sądowych.

— Czyżby znowu mord rytualny. W początkach lipca br. w Czechach między miejscowościami Chalupy i Zelenec znaleziono nagie zwłoki młodej dziewczyny niewiadomego dotąd nazwiska, z takimi ranami i znakami, które każą przypuszczać, że się ma tu do czynienia z morderstwem rytualnym. Niczego tu nie brakło: jest na ciele znak od uderzenia drągami w celu ogłuszenia, jest rana na szyi, którą wytoczono krew, jest wedle orzeczenia lekarskiego zupełna bezkrwistość zwłok, które wskutek tego są zupełnie białe, są wreszcie okragłe otwory od kul rewolwerowych, zapomocą których sprawcy mordu upewnili się, że ofiara nie ożyje. Dochodzenia dotąd nie dały wyników. Ustalono tylko, że w krytycznym czasie zjechał był elegancki mężczyzna a w jakiś czas później znowu dwóch mężczyzn w towarzystwie damy, która była uderzająco smutną. Kilka kobiet z całą stanowczością rozpoznały w zwłokach ową damę. — Wśród ludności miejscowej wywołał ten wypadek niesłychane wzburzenie, zwłaszcza, że w tej samej okolicy przed laty już była padła ofiarą mordu rytualnego niejaką Agnieszka Hruza. Z trudem zdołano zapobiec rozruchom antyżydowskim. — Całe szczęście, że wypadek ten zaszedł na ziemi czeskiej a rozgłosiły go pisma czeskie i niemieckie, inaczej bowiem znowu by prasa żydowska uderzyła na alarm, że Polacy rozmyślnie ogłaszają o Żydach sensacyjne i „nieprawdziwe“ wieści. („Głos Narodu“).

— Skazanie na śmierć zabójców Wilsona. Obaj mordercy marszałka Wilsona zostali onegdaj po południu w Londynie skazani na śmierć.

— Pochód cholery. Z Rumunii, donoszą, że wśród ludności Bukaresztu daje się zauważyć wielkie

zaniepokojenie z powodu mnożących się z dnia na dzień wypadków cholery. W ostatnich dniach chorowało 54 osób na tę chorobę, a zmarło sześć. Puszczalnie przywlekli tę epidemię do Bukaresztu niepełniący służbę w Besarabii.

Różne wiadomości.

— Przepowiednie meteorologiczne. francuski, ks. Gabriel, sekretarz komisji meteorologicznej departamentu Calvados, przepowiada, że zimą zaznaczy się obfitością deszczów ponad normę, tak dotkliwa w r. z., ma powrócić w następnym, zmagając się z roku na rok, mniej niż w 1930 r., poczem nastąpi szereg lat obfitujących w suszę. Ks. Gabriel opiera się w tych przepowiedniach na badaniach Blucknera. Według badań tegoż, po dziesięciu latach bardzo deszczowych następuje dwadzieścia pięć lat, wśród których kilka się obfitością wilgoci, reszta zaś wyjątkową suszą.

— Śmiertelne pocałunki. W Chicago młodziwiec zachorował na szkarlatynę. Po tygodniu biegnie do narzeczonej i młoda panna, która sobie czas przymusowej rozłąki, całuje go opamiętania. Narzeczoną dostaje potem i umiera. Rodzice reagują na to w sposób rykański. Pomimo rozpaczliwych zakochanego proces o zabójstwo przez nieostrożność. sądowy przyznaje rodzicom rację i skazuje go narzeczonego na zapłacenie ogromnego odszkodowania. Przypomina to zdarzenie, zakończone fatalnie. Do portu Florydy przybył okrzyk, pokładzie było paru chorych na dżumę. Władze kwarantanny. Młody mąż, który schodził na ląd, wymknął się, by uciec przed zarzeczoną, z którą się zaręczył, gdy poprzednio zawijał do portu. Młoda dziewczyna umierała, która zaczęła się z wielką szybkością szerzyć. To znaczy, że miłość nie powinna łamać zasad higieny.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 24. lipca 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-
Marki niemieckie wypłata	-	-	-
Funt sterling	-	-	-
1 rubel złoty	-	-	-
1 rubel srebrny	-	-	-

Tendencja mocniejsza.

Pokwitowania.

— Na Czytelni Ludowej ofiarowała Centrala Handlowa 50000 mk. — Serdeczne „Bóg zapłać“ Szafarkiewiczowa, skarbniczka.

:: Kupuję każdą ilość ::

WĘZY (SUSZ)

skór surowych, szmatów,
:: wełny, żelaza starego ::
i wszelkich innych surowców
i płacę najwyższe ceny.

Franciszek Szuwart,

Telefon 43. Kępno Telefon 43.

Sprzedam

3 maszyny do przesiewania (Sichtmaschine)

1 przedsiębiorca (Vorsichter).

Zgłosić się do

ROLNIKA W KĘPNIE

właśc. Br. Piechowiak.

Telefon 30 i 68. 970 Telefon 30 i 68.

Uczeń

lutejszego gimnazjum
udziela od 1. 8. 1922

lekcji.

Zgłoszenie do eksp.
N. P. L. pod nr. 977.

Młockarnia

w dobrym stanie zaraz
na sprzedaż. 963
Tomasz Gruszka, Kępno
ul. Rzeźnicka 131.

Pokój

umeblowany z wyjątkiem
od zaraz lub 1 sierpnia.

Poszukuje się od zaraz dobrze obeznanego

gorzelnianego

który zarazem objąć musi sekretariat obszaru dworskiego. 968

Zgłoszenia z życiorysem i świadectwem i podaniem poborów proszę nadsłać do

Zarządu dworskiego Pisarzowice
p. Makoszyce pow. Kępno.

Biegła

stenotypistka

ze znajomością zasad książkowości
może się zgłosić zaraz piśmiennicze do

W niedzielę, dnia 30. lipca

odbędzie się

w Świbicy w ogrodzie p.

ZABAWA LATOWA

z różnymi niespodziankami.

Początek zabawy o godz. 3 po południu

Wieczorem od godz. 8-mej

ZABAWA TANECZNA

O liczny udział prosi

Młodzież

Tomasz Godzina,

Księgarnia — Introligator

poleca

książki do nabożeństwa, świece
świece do I komunji św., różańce
kiego rodzaju i gatunku, przy
pisania, śpiewniki narodowe,
religijne i narodowe, francuskie
do gry.

Świeżo otrzymane

Pióra do pisania wyrobu

Kontrakty dzierżawy

nabywać można

w Drukarni Spółkowej
w Kępnie

50 kbm.

drzewa opałowego

i większą ilość 976

irocin sosnowych
odda
Karól Weber

PODZIĘKOWANIE.

Józefostwo Kernowie.

Kępno, w lipcu 1922.

WAPNO NAWOZOWE

drobne mielone o gwarantowanej zawartości 60-85 proc. węglowodorowego wapna do natychmiastowej dostawy loco nasza fabryka na Pomorzu

oraz wapno tłuszczone i kawałki cement portlandzki gips, płyty gipsowe, la papa do chława, smoła z węgla kamiennego, lepnik, smoła drzewna, karbolincuni, szpizłachowa, maty trzcinowe, gwoździe do papy i drutu i t. d.

Bracia Schieper,

hurtownia towarów budowlanych i nawozów sztucznych.
Gdańska 99 BYDgoszcz Telefon 336